GAZETA KUJAWSKA

ORGAN MIĘDZYPARTYJNY STRONNICTW POLITYCZNYCH

Rok II. Nr. 73 (372) | Włocławek, piątek 28 marca 1947 roku. | Cena 3 złote

Ważna sprawa

Ostatni numer „Głosu Nauczycielskiego" przynosi artykuł Grzegorza Paszkiewicza pod tytułem „Ważne sprawy". Artykuł ten omawia specjalne przeszkolenie naszego nauczycielstwa, zdążające do uzgodnienia wytycznych ideowych i programowych.

Ponieważ artykuł ten może być podstawą do dyskusji na łamach prasy, przeto pozwalamy sobie na przedrukowanie go, celem zainteresowania omawianego zagadnienia szerszych rzesz naszego społeczeństwa.

„Rzeczywistość polska, kształtująca się na tle dokonanej i odbywającej się w dalszym ciągu rewolucji socjalnej, stawia nas w obliczu nowych zadań, nowych potrzeb i nowego układu wartości społecznych i moralnych w państwie. Na tle tej permanentnej rewolucji specjalnego znaczenia nabiera sprawa wychowania nowego pokolenia Polaków. Na jedno z pierwszych miejsc wysuwa się konieczność oparcia spraw wychowania młodzieży o taką ideologię, która pozwoliłaby na przeoranie u ciągu jednego pokolenia ugoru psychologii i ideologii polskiej i wyprostowanie kategorii myślowych naszych następców w kierunku na wskroś demokratycznym. Zdajemy bowiem sobie sprawę z tego, że nasze pokolenie w olbrzymiej większości tkwi psychicznie i duchowo w tradycjonizmie romantyzmu mającego swe źródło w mentalności czysto kapitalistycznej, gdyż z kapitalizmu w prostej linii się wyprowadza. Poza tym wypadło nam żyć na przełomie dwóch zasadniczych okresów dziejowych: humanizmu i materializmu. Jest tedy rzeczą jasną, że przejście do epoki nowej nie jest łatwe, jest wręcz trudne i skomplikowane. Stąd nic dziwnego, że przestawienie zarówno życia społeczno-politycznego, jak i osobistego na tory nowej rzeczywistości dziejowej nie odbywa się bezboleśnie i pociąga za sobą niejedną tragedię. Szczęśliwie się złożyło, że rewolucja socjalna w Polsce nie kosztowała większych ofiar. Jednakowoż zbyt liczne tragedie indywidualne, jak i przeszkody natury ogólnej z nich płynące tym bardziej nakazują zwrócić baczną uwagę na odcinek wychowania młodego pokolenia, aby mu oszczędzić zawodów i rozczarowań, które stały się udziałem naszej generacji.

Którędy prowadzi droga do celu?

Jest rzeczą znaną, że przejściowy program naukowy, wydany przez Ministerstwo Oświaty w należytym stopniu, uwzględnia postulat wychowania nowego człowieka i obywatela. Przypuszczać należy, że mający się niebawem ukazać program stały te założenia ideologiczne jeszcze bardziej pogłębi. Ale na razie tylko tyle, życie jest życiem, w dodatku ileż to razy bywało w tej naszej Polsce i tak, że mówiąc słowami poety rosyjskiego, były sądzone nam zrywy szlachetne, nie danym ich treść wcielić w czyn. Innymi słowy, najpiękniejsze intencje naczelnej instytucji wychowawczej w państwie są niczym wobec trudności ich realizacji w życiu. Trzeba stwierdzić, że jeśli tę pracę odpowiedzialną w pierwszym rzędzie ma podjąć i poprowadzić nauczyciel polski, to również wypadnie stwierdzić, że część naszego nauczycielstwa nie jest do niej należycie przygotowana.

Czy wynikałoby z tego, że nauczycielstwo polskie nie dorosło do swego zadania jako najbardziej odpowiedzialny czynnik w ustroju prawdziwie demokratycznym? Że nie znalazło się na poziomie, jakiego wymaga od niego zmieniona do gruntu rzeczywistość polska?

Bynajmniej. Trudno zaprzeczyć licznym faktom i dowodom, że nauczycielstwo polskie jest na wskroś demokratyczne i dojrzałe do swego zadania w demokracji ludowej. Wprawdzie mogą się zdarzyć takie lub inne odchylenia ideologiczne. Wprawdzie pewna część nauczycielstwa uległa dezorientacji wskutek szybko po sobie następujących przemian społecznych. Ale niezaprzeczalnym faktem jest, że zarówno postawa ideologiczna mas nauczycielskich, jak również fakt, że w znacznej mierze rekrutuje się ono ze sfer ludowych i na ogół mało ma wspólnego z tradycjonalizmem inteligencji mieszczańskiej dają rękojmię, że zadania, jakie stawia przed sobą demokracja ludowa na odcinku oświaty i wychowania, będą przez rzesze nauczycielskie przyjęte ze zrozumieniem i realizowane z entuzjazmem. Tylko, że trzeba te rzesze należycie zorganizować. Ująć w normy, aby uniknąć dezorientacji i zamieszania, i pokierować ramowo i ideologicznie. Trudno byłoby zgłębić całokształt tego zagadnienia w krótkim artykule prasowym lub usiłować wysunąć konkretne w tej materii projekty. Uczynić to mogłoby Ministerstwo Oświaty i Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Ograniczymy się w tym miejscu jedynie do próby ramowego ujęcia takiej organizacji. A więc, po pierwsze: zorganizowanie centralnego kursu ideologicznego, na który zostaliby powołani zdecydowani nauczyciele-demokraci celem przedyskutowania i uzgodnienia wytycznych ideowych i programowych. Po wtóre, urządzenie szeregu kursów wakacyjnych w okręgach i powiatach, celem zapoznania szerszego ogółu pracowników oświatowych z wytycznymi ideowymi programów i sposobami realizacji tychże na poszczególnych szczeblach nauczania. I po trzecie, stworzenie w powiatach stałej instytucji uświadamiającej przez powołanie nieurzędowego referenta i obciążenie porządku obrad konferencji rejonowych punktem: Sprawy ideologiczne w zakresie realizacji nowego programu.

I na zakończenie luźna, ale istotna uwaga. Jeśli państwowy kierunek wychowawczy nadaje szkole właściwe oblicze i nakłada na nią wielki i poważny obowiązek, trzeba w pierwszym rzędzie zacząć od nauczyciela — od jego uświadomienia i uaktywnienia".

Poprawa sytuacji powodziowej

WARSZAWA (obsł. wł.). Kiedy w dniu 18 marca r. b. ruszyły pierwsze lody, nikt nie przypuszczał, że powódź tegoroczna przybierze tak olbrzymie rozmiary. Zaraz w pierwszym dniu olbrzymie na wysokość kilku metrów kry ruszyły z wielką szybkością tworząc w różnych miejscach zatory. Saperzy przystąpili natychmiast do rozbijania kry, a lotnictwo do bombardowania gór lodowych. Pod silnym naporem brył lodowych zostały zniesione mosty w wielu miejscowościach. Ze wszystkich zakątków Polski nadchodziły alarmujące wieści o powodzi. Wody Wisły zalały ogromne przestrzenie, sięgające wymiarem ponad 100 km. kwadratowych. Wody Odry, Wisły, Bugu i Warty wylały tak obficie, że najstarsze pokolenia nie pamiętają takiej powodzi. Dzień i noc odtąd trwa akcja ratunkowa. Samoloty rozbijają bombami nadal zatory lub też zawożą powodzianom żywność. Zmobilizowane zostały wszystkie łodzie i statki, aby przewieźć z terenów zagrożonych na miejsce bezpiecz ne ludzi i inwentarz żywy.

Dzięki poświęceniu i ofiarności Wojska Polskiego, Czerwonego Krzyża, Milicji, organizacji politycznych i społecznych klęska powodzi nie zamieniła się w straszliwą katastrofę.

Zorganizowano natychmiast pomoc społeczną, która obecnie zbiorowym wysiłkiem wszystkich złagodzi los ofiar dotkniętych powodzią w dużym stopniu.

Jak wskazują nadchodzące meldunki sytuacja powodziowa uległa znacznej poprawie. Na Wiśle woda opada. Główne fale wody przeszły przez Toruń nie wyrządzając szkód. Woda pod Zakroczymiem i Nowym Dworem opada. Zator Zakroczymski zmniejszył się do 4 km. Na nizinie ciechocińskiej i toruńskiej saperzy naprawiają gorliwie zerwane wały. Na rzece Warcie główna fala minęła Poznań. Na dolnej Warcie i dolnej Odrze należy spodziewać się ruszenia lodów w dniu dzisiejszym.

Rzeki Bug i Narew wolne są już od lodów i woda spływa spokojnie do Wisły.

Nadchodzące meldunki wskazują wyraźnie na to, że główne niebezpieczeństwo minęło.

O traktat z Niemcami

MOSKWA (obsł. wł.). Na konferencji czterech ministrów była omawiana w dalszym ciągu sprawa przyszłej konferencji pokojowej. Minister Mołotow przypomniał, że w tej konferencji prócz czterech mocarstw winny wziąć udział wszystkie narody sąsiadujące i walczące z Niemcami. Zaproszenie na konferencję i organizowanie konferencji winno należeć do czterech mocarstw t. j. do tych państw, które podpisały akt kapitulacji Niemiec. Traktat winien być podpisany przez delegacje rządu niemieckiego, To zmusi całe społeczeństwo niemieckie do przyjęcia zobowiązania za należyte wykonanie warunków pokojowych. Brak podpisów niemieckich na traktacie może być zawsze uważane za możność uchylenia się od odpowiedzialności.

Minister Bevin zgodził się na wywody ministra Mołotowa. Minister Marshall stwierdził natomiast, że te sprawy będą aktualne dopiero po ustaleniu treści traktatu.

W wyniku dyskusji postanowiono wszystkie omówione zagadnienia proceduralne przekazać zastępcom ministrów celem należytego przepracowania.

Presja na Polaków

LONDYN (obsł. wł.). Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie podała do wiadomości, że wobec zarządzenia Wielkiej Brytanii o przymusowej deportacji żołnierzy polskich do Niemiec o ile nie zgłoszą do Korpusu Przysposobienia lub nie wrócą do Polski, rząd polski uważa takie stanowisko za niesprawiedliwe. Niemcy bowiem nie są właściwym miejscem dla ofiar agresji niemieckiej. Podobne zarządzenie musi być uważane za presję wywieraną na polskich żołnierzach, zmuszającą ich do wstąpienia do Korpusu Przysposobienia. Wielu Polaków zamierzało emigrować z Wielkiej Brytanii do innych krajów, obecnie w obawie deportowania ich do Niemiec będą musieli wstąpić do Korpusu.

Ambasada Polska jednocześnie podaje do wiadomości, że należenie do Korpusu Przysposobienia nie pozbawia Polaków obywatelstwa polskiego, o ile żołnierz zarejestruje chęć powrotu do kraju.

Z procesu Rudolfa Hoessa

Potworne cyfry. Brutalne potrzeby hitlerowskiej polityki

Świadek Claudette Bloch przybyła do Oświęcimia w grupie 70-ciu kobiet w czerwcu 1942 r. Był to pierwszy transport Paryżanek w Oświęcimiu, i na przybycie tego transportu oczekiwał na stacji osobiście Hoess. Kobiety zapędzono do obozu, rozebrano do naga, ostrzyżono, poczym po przejściu całej wymyślonej procedury obozowej zostały umieszczone w barakach. Od następnego dnia rozpoczęła się normalna praca pod gradem ciosów i wyzwisk. Świadek szczegółowo opisuje warunki życia w obozie podkreślając w konkluzji, iż z 25 tysięcy kobiet, które przebywały w momencie przybycia świadka do Oświęcimia, w okresie po pierwszym października 1942 pozostało przy życiu zaledwie 2.700 kobiet.

TOPIENIE NOWORODKÓW.

W lutym 1943 do Brzezinek przybył transport 350 kobiet francuskich. Aresztowane one zostały za przekonania patriotyczne. W krótkim czasie z całej tej grupy pozostało przy życiu zaledwie 36 osób. Opisując wstrząsające swoje wrażenia z okresu pobytu w Oświęcimiu — świadek podkreśla, iż największa grozą przejmowały ją widoki, tak częste niestety, topienia noworodków w cebrzykach. „Zawsze będę pamiętać te małe rączki zaciśnięte na brzegu naczynia“ — kończy swoje zeznania świadek.

BESTIALSKI ROZKAZ HOESSA.

Następnie składa zeznania świadek Klingier.

Oto pewnego razu Hoess stał przy bramie wejściowej, obserwując przechodzące Kommanda. W pewnym momencie capo jednego z Kommand, zgodnie ze swymi obowiązkami, zameldował Hoessowi liczbę, znajdujących się w jego dyspozycji, więźniów. Było ich 255. Hoess zapytał wówczas: „Z ilu żyjącymi wrócisz spowrotem do obozu?“ Gdy capo odrzekł wówczas, że przyprowadzi spowrotem do obozu jedynie 100 żywych więźniów, Hoess spoliczkował go, zapowiadając równocześnie, że wolno mu przyprowadzić co najwyżej 50-ciu więźniów żywych.

NAUKA KARNOŚCI.

Świadek Henri Goregue, opowiadając o przeżyciach swoich w Oświęcimiu z niedającym się ukryć wzruszeniem opisuje pierwszy wypadek zabicia jednego ze swych towarzyszy, 17-letniego chłopca, nazwiskiem Batcheron. Nastąpiło to w takich okolicznościach: blokowy wygłosił do całej grupy Francuzów przemówienie, w którym, nawołując do przestrzegania dyscypliny, z naciskiem zaznaczył, iż nie stosowanie się do niej pociągnie za sobą najsurowsze konsekwencje, albowiem w Oświęcimiu życie ludzkie niema żadnego znaczenia. Dla zadokumentowania swoich słów, wybrał z pośród słuchaczy tegoż właśnie Batcherona i na oczach wszystkich zatłukł go na śmierć.

Wrażenie tego faktu było tak, przerażające, że wkrótce po tym jeden z Francuzów Voisin oszalał i rzucił się na druty, okalające obóz. Oczywiście zginął.

ZEZNANIA BIEGŁYCH.

Następnie zostały odczytane ekspertyzy dra Robla i prof. Romera oraz nastąpiło badanie biegłych.

Biegły Blumenthal, dyrektor Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej omówił ogólne założenia polityki niemieckiej oraz całej akcji antyżydowskiej. Z kolei biegły przechodzi do cyfr. Stwierdza, że cyfry ustalone przez niego są niższe niż cyfry podawane w literaturze dotyczącej obozów. Na podstawie porównania liczb przedwojennych i powojennych, biegły ustala co następuje: przed wojną w Europie było 9,5 milionów Żydów. Pozostało przy życiu 3,5 miliona. Zginęło więc 6 milionów. Jednak na podstawie pewnych wyliczeń biegły dochodzi do przekonania, że cyfrę tę należy podnieść do 6.200.000. Na terenie Polski Niemcy wymordowali 4.200.000 Żydów. Liczbę wymordowanych Żydów w Oświęcimiu ustala biegły na półtora miliona. W ten sposób wyginęło 65% Żydów europejskich. Dla przykładu dyrektor Blumentahl przytacza, że Stany Zjednoczone straciły w czasie wojny 333.800 ludzi, Anglia — 335.500.

W zakończeniu biegły stwierdza, że na wszystkich terytoriach, które znalazły się pod okupacją niemiecką, odbywała się akcja antyżydowska. I tak: z Jugosławii, która przed wojną liczyła 75.000 Żydów, do Oświęcimia przewieziono około 40.000. Z Rumunii — Żydów do Oświęcimia nie wysyłano. Żydzi rumuńscy zginęli w liczbie 40.000 na miejscu. W Bułgarii na 50.000 Żydów zginęło 5.000. Co się tyczy terenów Związku Radzieckiego, okupowanych przez Niemców, to zginęło tam półtora miliona Żydów. Niektórzy z tej liczby zginęli w Oświęcimiu i Sobiborze. Jeśli chodzi o kraje nieokupowane, biegły stwierdza, że we Włoszech zginęło 15.000 Żydów. W Hiszpanii masowej eksterminacji nie było, lecz i tam Żydzi byli tępieni.

BRUTALNE DOŚWIADCZENIA.

Następny biegły dr Kowalski mówi o eksperymentach, dokonywanych w Oświęcimiu z punktu widzenia medycyny.

Eksperymenty w Oświęcimiu obejmowały sterylizację, co zmierzało do ustalenia metod tępienia całych narodów, sztuczne poronienia, sztuczne zapładniania i badanie raka. Wszystkie te doświadczenia prowadzono w sposób niezwykle brutalny i niezgodny z zasadami prawa i etyki lekarskiej. Wyniki badań nie miały na względzie osiągnięcia jakichś celów naukowych, lecz dyktowane były brutalnymi potrzebami hitlerowskiej polityki. Lekarze i uczeni niemieccy, którzy nie zawahali się przed doświadczeniami obozowymi, działali w myśl dyrektyw partyjnych oraz dla własnej korzyści, uchylając się w ten sposób od służby wojskowej i frontowej.

Przewód sądowy został w dniu wczorajszym zamknięty. W ten sposób proces Rudolfa Hoessa zbliża się ku końcowi.

W dniu dzisiejszym nastąpią przemówienia prokuratorów.

Alarm w Berlinie

WARSZAWA (obsł. wł.). Wojskowe władze amerykańskie wykryły zorganizowany spisek, którego celem było wysadzenie w powietrze żydowskiego obozu uchodźców (D.P.) w pobliżu lotniska Tempelhof pod Berlinem. W obozie tym przebywa kilka tysięcy Żydów Polskich.

Na ślad spisku natrafiono przypadkowo, mianowicie jedna z Niemek, która była zatrudniona jako sprzątaczka w obozie, powiedziała swojemu żydowskiemu przyjacielowi o przygotowaniach do zamachu i ostrzegła go przed nocowaniem w obozie. Uchodźca skomunikował się z władzami obozowymi, które powiadomiły z kolei policję wojskową. Śledztwo trwa.

W kołach korespondentów zagranicznych przygotowany spisek wywołał duże wrażenie. Mówi się ogólnie o tym, że jest to znakomity przykład dla konferencji moskiewskiej na temat denazyfikacji i demokracji Niemiec.

Sytuacja w Hiszpanii

NOWY JORK PAP. Korespondent madrycki dziennika „New York Times“ donosi, że działalność hiszpańskich organizacji opozycyjnych wzmogła się ostatnio. W poniedziałek dnia 24 marca doszło do starcia między grupą monarchistów a falangistami na jednej z głównych ulic Madrytu. Policja aresztowała 11 monarchistów.

Agencja Reutera donosi, iż w ubiegłym tygodniu wydano w Hiszpanii 5 wyroków śmierci. Sąd wojskowy skazał na karę śmierci 4 partyzantów za zabicie 2 urzędników gwardii cywilnej na ulicach Madrytu, w odwet za wykonanie wyroku na przywódcach hiszpańskiego ruchu oporu. — Poza tym skazano na karę śmierci Bernardino Espozito, oskarżonego o podłożenie bomby w lokalu Falangi w Madrycie. Inny oskarżony w tym samym procesie otrzymał wyrok skazujący go na 30 lat więzienia. — Wkrótce rozpocznie się proces przeciwko 9 członkom ruchu oporu, oskarżonym o spowodowanie wybuchu bomb w całym szeregu sklepów żywnościowych w Madrycie. Sprawa ta wzburzyła opinię publiczną na całym świecie, gdyż oskarżeni mają od 18 do 20 lat. Jeden zaś jest w wieku poniżej lat 18.

Sprawa konkordatu

RZYM PAP. We włoskim Zgromadzeniu Ustawodawczym odbyła się debata nad włączeniem do konstytucji paktu laterańskiego, podpisanego w roku 1929 przez papieża Piusa XI b. króla Wiktora Emanuela i Mussoliniego. Pakt Laterański jest umową polityczną, na mocy której państwo włoskie uznaje suwerenność papieża na terenie Watykanu. Prócz tego zawiera on klauzule finansowe, związane ze stratami poniesionymi przez papieża we Włoszech w roku 1870 oraz konkordat, regulujący sytuację kościoła we Włoszech.

Wzywając posłów do głosowania za włączeniem Paktu Laterańskiego do konstytucji — premier de Gasperi stwierdził, że na ogólną ilość 46 milionów ludności Włochy posiadają przeszło 45 milionów katolików. De Gasperi zapewnił, że mniejszości religijne korzystać będą we Włoszech z pełnej swobody i nie potrzebują obawiać się prześladowań.

Przywódca komunistów włoskich Togiatii oświadczył, że frakcja komunistyczna głosować będzie za włączeniem paktu do konstytucji, gdyż klasa robotnicza nie chce walk religijnych.

Przywódca partii socjalistycznej Nenni oświadczył, iż socjaliści głosować będą przeciwko włączeniu konkordatu do konstytucji włoskiej, gdyż pakt laterański zawiera szereg przepisów, które są nie do przyjęcia dla partii socjalistycznej.

W wyniku dyskusji wniosek włączenia paktu laterańskiego, zawartego w roku 1929 pomiędzy papieżem Piusem XI, b. królem Wiktorem Emanuelem i Mussolinim do konstytucji włoskiej przyjęty został 350 głosami przeciwko 149.

Powódź w Europie

LONDYN PAP. W środkowej i południowej Anglii w ciągu środy poziom wód w rzekach nadal się podnosi. W błotnistych okolicach Anglii olbrzymie obszary urodzajnej ziemi leżą pod wodą. Szkody, wyrządzone przez powódź rolnictwu, są bardzo znaczne.

BERLIN PAP. Radio Berlin doniosło, że na obszarach nawiedzonych powodzią w Niemczech 8 tysięcy osób zostało kompletnie odciętych od komunikacji z resztą świata.

BERLIN PAP. Na odcinku 60 klm. Odra wystąpiła z brzegów, zalewając wielkie obszary. W miejscowości Rostok około 200 osób poniosło śmierć. Ponad 70 ha powierzchni pokryte jest wodą i krą. Wiele tysięcy ludzi, którzy nie usłuchali wezwania nadanego przez radiostację berlińską do ewakuacji, zostało odciętych od wszelkich dróg komunikacyjnych.

Z Sejmowej Komisji Zagranicznej

WARSZAWA (obsł. wł.). W dniu wczorajszym obradowała Sejmowa Komisja Zagraniczna. Wiceminister prof. Leszczycki omówił stanowisko rządu polskiego wobec traktatu pokojowego z Niemcami. Po referacie wywiązała się 3-godzinna dyskusja, w wyniku której jednomyślnie zaakceptowano stanowisko rządu polskiego. Uchwalono odpowiednią rezolucję, która zostanie odczytana na forum sejmowym.

Powitanie wiosny

Wśród formułek kliszowych na podstawie których ustala się tytuły wszelkiego rodzaju przedstawień istnieje kilka stosowanych według szablonu. I dlatego być może właśnie tutaj został zastosowany szablon, i rewię zespołu teatralnego przy Polskiej Partii Robotniczej zatytułowano „Powitanie wiosny".

Co do tego można by mieć zastrzeżenie, bo program nie zawierał nic odnośnie samej wiosny. Dotyczy to treści poszczególnych numerów.

Natomiast stwierdzić trzeba z zadowoleniem, że „na powitanie wiosny" zespół ten dał program świadczący o dalszych postępach, jakie robi od czasu, gdy go pierwszy raz ujrzeliśmy na scenie. Zasługa to kierownictwa w osobie ob. Tomaszewskiego i ob. Damzyna, ale również duża zasługa reżysera Mieczysława Walewskiego, który potrafił program skondensować, nadać mu tempo i ożywić rumieńcem życia.

Program sam jest niewyszukany, poszczególne numery nieskomplikowane, ale właśnie ta bezpośredniość w wielu wypadkach wydobywała dużą dozę komizmu sytuacyjnego, budząc liczne oklaski i humor na sali.

Zastrzeżenie, jakie można by tu wysunąć, to chwilami zbyt swobodne operowanie dwuznacznikami, co przy pełnej humoru treści poszczególnych skeczów, było zbyteczne. Drobne te usterki wartoby usunąć w dalszym ciągu wystawiania rewii, gdyż niewątpliwie wypełni ona jeszcze kilkakrotnie salę naszego teatru.

Skoro poruszyłem zagadnienie skeczów, to trzeba tu podkreślić ich zwartą i dobrą budowę, unikając dłużyzn oraz dobrze pomyślany humor sytuacyjny. Beztroski tok akcji rozwijał się logicznie, a w niektórych znaleźliśmy dobrą pointę.

Mieczysław Walewski w solowych występach podobał się bardzo. Czuje się on na scenie swobodnie i potrafi zbliżyć się do publiczności nawiązując z nią szczery kontakt.

Danuta Marczewska w tańcu solowym dała nam ciekawy układ i dobre wykonanie, jakkolwiek zauważyliśmy pewien brak elastyczności spowodowany niewątpliwie małą ilością ćwiczeń.

Pani Walewska zaśpiewała kilka miłych piosenek. Odnosimy wrażenie, że czuje się ona lepiej w repertuarze będącym twórczością poważniejszą, względnie zabarwionym motywami ludowymi. Zdobyła ona zasłużone i liczne oklaski, którymi obdarzyła ją publiczność wzamian za kilka miłych i wdzięcznych utworów, oddanych w sposób muzykalny i sympatyczny.

Osobnych kilka słów należy zwrócić pod adresem ob. Damzyna, który dał dobrze przemyślane sylwetki i potrafił wydobyć dużą dozę humoru. Marczewski grał bez zarzutu.

Wyżej wymienionym dotrzymali kroku pozostali. Bardzo dobrzy byli: małżeństwo Kurpińscy, Rendowa, i Janicki. Co do dwojga ostatnich, to zdajemy sobie sprawę, że czują się oni lepiej w rolach poważnych i dlatego być może na początku zdawali się być nieco za sztywni.

Sztywność ta jednak znikła w miarę rozwijania się programu i stopiła się w atmosferze pogodnej, jaką była przepojona cała rewia.

Miłym urozmaiceniem programu był występ trzech harmonistów.

Wykazali oni znaczną rutynę i grali dobrze. — Chwilami dostrzegliśmy brak zgrania się. Pamiętać jednak należy, że jest to pierwszy ich występ, a rzecz taka daje się przy pracy łatwo usunąć.

Całość programu jak już zaznaczyłem na wstępie wskazuje, że praca posuwa się naprzód i daje coraz to lepsze wyniki. A to już jest bardzo dużo.

A. G

RYTM KUJAW

DO ROLNIKÓW.

Związek Samopomocy Chłopskiej wydał do wszystkich rolników odezwę następującej treści:

Obywatele-rolnicy!

Nadeszła wiosna, która jest okresem wytężonej pracy na roli i co najważniejsze okresem siewów.

Sroga zima tegoroczna przysporzyła nam wiele szkód w oziminach i wiele z nich wymarzło. Straty te muszą być wyrównane. Wymarznięte oziminy muszą być zaorane i obsiane od nowa, a nie zaorane w roku ubiegłym ugory nie mogą pod żadnym warunkiem leżeć w tym roku odłogiem.

Dlatego musimy zwiększyć zasiewy zbóż jarych.

Państwo w latach ubiegłych dźwigało na swych barkach całe zaopatrzenie ludności miast i zniszczonych wsi.

Pierwsze lata powojenne wymagały pewnych świadczeń rzeczowych od wsi na ogólne potrzeby kraju.

Jednak już w roku 1946 Rząd zniósł świadczenia, pozostawiając rolnikom wolną rękę w gospodarowaniu swymi zbiorami.

Niezależnie od tego Rząd starał się nieść pomoc rolnikom najsłabszym pod względem gospodarczym: zwalniał od podatków, udzielał kredytów, zaopatrywał w inwentarz żywy i martwy, przyznał ludności rolniczej karty żywnościowe, a przede wszystkim dawał ziarno siewne.

Rozdano na skrypty dłużne:

Rok 1945 wiosna 160.000 mtr. ziarna, 50.000 mtr. ziemniaków; rok 1945 jesień 390.000 mtr. ziarna; rok 1946 wiosna 1.650.000 m. ziarna, 1.270.000 mtr. ziemniaków; rok 1946 jesień 1.050.000 mtr. ziarna.

Sprzedano za gotówkę po cenach urzędowych i rozdano bezpłatnie niezamożnym rolnikom:

Rok 1945 wiosna 740.000 mtr ziarna, 960.000 mtr. ziemniaków.

W związku z nadeszłą wiosną i obowiązkiem rolniczym obsiania każdego kawałka ziemi, wzywamy wszystkich rolników-dłużników do jak najszybszego zwrotu wypożyczonego od Państwa ziarna i ziemniaków do tych samych spółdzielni, od których pożyczki siewne były pobierane.

Rolnicy-dłużnicy, którzy zwrócą swoją należność do dnia 15 kwietnia 1947 r. nie płacą żadnych kar za zwłokę, przewidzianych w skryptach dłużnych.

Wzywamy wszystkich rolników, posiadających nadwyżkę w zbożu i ziemniakach, aby kierując się obowiązkiem obywatelskim, sprzedali po cenach wolnorynkowych posiadane nadwyżki, uprawnionym do skupu spółdzielniom.

To ziarno i ziemniaki wydane na skrypty dłużne repatriantom i osadnikom będzie użyte na obsianie Ziem Odzyskanych, których pełne zagospodarowanie jest naszym obowiązkiem. Musimy pokazać światu, że Ziemie Odzyskane byliśmy zdolni nie tylko wywalczyć, ale i dobrze zagospodarować.

Obowiązek ten spoczywa na każdym obywatelu-Polaku.

Dlatego zwracajcie wypożyczone ziarno i sprzedajcie posiadane nadwyżki, gdyż ziarno to rzucone w uprawną rolę Ziem Odzyskanych zmieni je w kwitnące łany, których plon wzbogaci nas wszystkich i wzmocni Odrodzoną Ojczyznę.

OSTRZEŻENIE.

W związku ze zdarzającymi się nie jednokrotnie na radiowęzłach wypadkami nielegalnego przyłączania głośników do przewodów radiowych przez osoby nieuprawnione do tego, podaje się do wiadomości, że: monterzy winni natychmiast meldować kierownikowi radiowęzła o wykryciu samowolnego włączania głośnika. Kierownik zgłasza bezzwłocznie w komisariacie MO.

Winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności z art. 265 K. K.

Walka o faworytę

9)

Głos jego był tak zimny, że Ormianka zrozumiała, iż wdzięki jej nie zdobędą nigdy serca inspektora.

— Jeszcze słowo i odchodzę. Przysłałam tutaj, aby pana zobaczyć. Ale mam jeszcze coś panu oddać, muszę to oddać osobiście — zrozumie pan później dlaczego. Proszę tego nie otwierać, aż wyjdę.

Mówiąc to wyjęła z za sukni plik papierów.

— Co to jest? — zapytał.

— Zobaczy pan. Przypuszczam, że przyda się to panu, jako Francuzowi...

— Więc pani interesuje się Francuzami?

Odcień goryczy dał się odczuć w jej głosie:

— Oh, nie — to właśnie pewna Francuzka w Pera uczyniła ze mnie to, czym jestem...

— W takim razie nie rozumiem pani.

Posłała mu najpiękniejszy ze swych uśmiechów.

— Interesuje mnie pewien Francuz i to mi wystarcza...

— A ja jednak pani nienawidzę...

— A ja ciebie kocham — szepnęła gorąco faworyta negusa.

— Nie chcę panią już więcej widzieć!

— Ale ja ciebie jeszcze zobaczę...

Rzuciła mu się na szyję i przemocą prawie wycisnęła na jego wargach pocałunek, potem wybiegła szybko z pokoju, zasłaniając usta dłonią, jakby chcąc zachować na wargach słodycz pocałunku.

Gdy Gerard pozostał w pokoju sam, rozwinął machinalnie zwitek papierów.

Był to niezręczny szkic jakiejś drogi zygzakowatej, której każde załamanie zaznaczone było krzyżykiem. Każdemu krzyżykowi odpowiadało jedno słowo. Pod spodem było słowo, które nie mogło oznaczać żadnej miejscowości, a mianowicie „GURK" — to było wszystko.

* * *

Dikran nie omylił się, licząc na swoje wpływy w Dżibuti. Przyszedł rozkaz od gubernatora, aby aresztowanego Ormianina zwolnić. Dikran i jego rzekoma siostrzenica odjechali do Addis-Abeba, inspektor Gerard zaś powrócił pociągiem do Dżibuti, gdzie odpoczywał po przejściach „odsieczy".

Ormianin po powrocie do stolicy Abisynii przedzierżgnął się znowu w bogatego, wpływowego kupca i finansistę.

Siedzi w swym biurze, a naprzeciwko niego człowiek w monoklu ze szpicrutą w ręku.

— Jednym słowem, wasza ekscelencja postanowiła cofnąć moją pensję...

— Tak od dnia dzisiejszego nie będzie pan już figurował na naszych listach płac.

— Jednakże nie może pan zaprzeczyć, ekscelencjo, że wywiązałem się uczciwie, wiernie ze wszystkich misji...

— Ach — w powietrzu świsnęła szpicruta — gdybyśmy tylko przypuszczali, że jest inaczej, nie rozmawialibym w tej chwili z panem. Możeby pana wogóle nie było...

Zimny pot oblał czoło Ormianina, jednakże jego miłość złota zwyciężyła.

— Niech mi pan pozwoli naprawić to wszystko, ekscelencjo...

— Nie! Dla nas w tej chwili ważne są tylko rezultaty, intencje nas nie obchodzą — nie mamy czasu troszczyć się o jednostkę.

— A jednak musi ekscelencja przyznać, że nie zaniedbałem niczego.

— Tak, pan manewrował nawet bardzo zręcznie, jednakże nie mamy czasu, aby pozwalać sobie na poprawki.

Człowiek w monoklu wziął z biurka swój płócienny kask i rękawiczki.

— Tak — rzekł wstając — to są wogóle rzeczy ryzykowne, Gurk i Holz ryzykowali jeszcze więcej. Ale niech pan nie rozpacza, zresztą lepiej byłoby dla pana, gdyby pan o tym wszystkim zapomniał...

W tym momencie spojrzenie jego padło na dużą fotografię, stojącą na biurku. Pochylił się nad nią z dwuznacznym uśmiechem:

— Aha, to z Dżibuti... tutaj nie ma takich fotografów. Ale, a propos... już dawno nie miałem przyjemności spotkania pańskiej siostrzenicy. Przy sposobności proszę jej złożyć ukłony odemnie.

Skinął na pożegnanie szpicrutą, poczem, wyszedłszy, wskoczył zręcznie na wielkiego meklemburskiego wierzchowca, którego chłopiec poprowadził pod dom.

*

Ormianka wyciągnięta na otomanie w niedbałej pozycji czytała list, który najwidoczniej sprawiał jej wielką przyjemność.

Do pokoju wszedł Dikran, odsuwając służącą, która chciała zastąpić mu drogę.

(D. c. n.)

Kronika Włocławka

PIĄTEK
28
marca

Kalend. Rzym.-Kat. — 7 Boleści NMP.
Kalendarzyk Słowiański — Bohdara.
Wschód słońca 5.28 — zachód 18.04
Dyżur lekarza Ubezpieczalni Społecznej nocny: dr Adamiec Józef, Cyganka 10.
Apteka dyżurna — Plac Dąbrowskiego.
Karetka PCK tel. 15-41 — Przedmiejska 1.
Milicja Obywatelska — tel. 10-59 i 11-62.
Straż Pożarna tel. 12-34.
Pogotowie Wodociągowe tel. 11-65.
Kino „BAŁTYK" — Co mój mąż robi w nocy.
Kino „POLONIA" Dzieci kapitana Grandta.

TEATR ZIEMI KUJAWSKIEJ
NIECZYNNY

W lusterku

Za przeproszeniem

Nie wszystko szybko się wypleni;
różne są słów konfiguracje,
lecz co to jest, za przeproszeniem,
rozkoszny dźwięk „kinofikacja".

Kino — i owszem, filmy strawię,
gdy dobry balet i „fikację",
lecz mnie naprawdę szczerze bawi
kina z „fikacją" u n i f i k a c j a.

AGAPIT

APEL DO SPOŁECZEŃSTWA.

W związku z zatopieniem przez powódź studni w pow. sochaczewskim, obywatele, którzy otrzymali w swoim czasie żywnościowe paczki UNRRA, proszeni są o składanie zawartych w nich pastylek odkażających wodę do Komitetów Przeciwpowodziowych lub na ręce Starosty sochaczewskiego ob. Onichimowskiego.

Komitety Przeciwpowodziowe szkolei proszone są o natychmiastowe przesyłanie wymienionych pastylek na ręce Starosty sochaczewskiego.

Wzywa się również ludność do składania dla pow. sochaczewskiego waty i uszytych saczków.

PIERWSI Z PIERWSZYCH.

Na skutek apelu o pomoc dla powodzian jako pierwsi wykazali zrozumienie urzędnicy Starostwa miejscowego, którzy pierwszego dnia w godzinach południowych pod przewodnictwem wicestarosty Czekańskiego odbyli zebranie i mimo, że są pracownikami najniżej uposażonymi zebrali 10.000 zł. Pieniądze powyższe zostały natychmiast przekazane do Pruszkowa. (at.)

ODZNACZENIE.

Współpracownik naszego pisma redaktor Czesław Andrzejkowicz za udział w wojnie z Niemcami w 1939 roku został przez Ministerstwo Obrony Narodowej odznaczony medalem „Za Wolność i Zwycięstwo" oraz „Odznaką Grunwaldską".

PRZYPOMINAMY.

Dzisiaj, dnia 28 marca r. b. o godz. 18 w sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego odbędzie się zebranie organizacyjne Obywatelskiego Komitetu Tygodnia Ziem Zachodnich. (at.)

WYSTAWA ŚLĄSKA.

W gimnazjum SS Urszulanek przy placu Kopernika 2 została zorganizowana pod kierownictwem SS Urszulanek i grona nauczycielskiego Wystawa Śląska, która cieszy się powodzeniem wśród młodzieży szkolnej. Do tego czasu wystawę zwiedziło 4 tysiące uczniów i uczennic. Bardzo małą frekwencję wykazuje natomiast społeczeństwo starsze.

A szkoda! Wystawa naprawdę zasługuje na to, by jej się dokładnie przyjrzeć.

Już zaraz przy wejściu musimy zwrócić uwagę na bogate wykresy mapy i oryginalne eksponaty. Wystawa przy pomocy książek, wykresów i map mówi nam o historii i kulturze Śląska od XI do XX wieku, ukazuje portrety i życiorysy wybitnych przed stawicieli ludu śląskiego, którzy walczyli o polskość jak np. Lompe, Stelmach, Miarka i inni, wystawa ilustruje nam naukę i sztukę śląską, energetykę i wszystkie bogactwa naturalne tej dzielnicy, która jest najbogatszą spośród innych dzielnic Polski.

Na specjalnych stoiskach znajdujemy wyroby: Państw. Fabryki Porcelany w Wałbrzychu, Państw. Fabr. Porcelany w Katowicach, Huty Szklanej z Zawiercia, Fabryki „Tatra" w Bielsku, Państw. Fabryki Gutików i inn.

Oddzielne stoiska są poświęcone ceramice i szkłu, kopalniom węgla, przemysłowi cynkowemu, papierniczemu, cukrowniczemu, nawozów sztucznych, produkcji rolnej i przetwórczej, przemysłowi ludowemu — turystycznemu itd.

Ściany zostały przybrane herbami miast Śląska. Herby te zostały wykonane przez uczennice kursu papiero-plastyki. Nadto spotykamy piękne zdjęcia z miejscowości klimatycznych, uzdrowisk śląskich itp.

Eksponaty są bogate i oryginalne. Obrazują one całkowicie bogactwo ziemi śląskiej. Zdjęcia fotograficzne do lepszego zobrazowania po szczególnych działów są nadesłane przez „Film Polski".

Wystawa została przedłużona do najbliższej niedzieli t. j. do dnia 30 marca r. b. włącznie.

Pozostały więc jeszcze trzy dni. Zakłady pracy, związki zawodowe powinny uczciwie zainteresować się tą wystawą. Dadzą przez to dowód, że pragną się czegoś dowiedzieć o Śląsku i że Śląsk jest im bliski oraz drogi.

Ze swej strony z obowiązku dziennikarskiego składamy SS Urszulankom za ich inicjatywę i wydatną pracę, a wszystkim uczennicom, które wykonały udatnie mapy i wykresy, a zwłaszcza uczennicom kursu II, które pod kierownictwem SS Urszulanek i grona pedagogicznego urządziły cały dział przemysłowy, serdeczne podziękowanie.

Kończąc reasumujemy. Wystawę warto zobaczyć a opieszałość w zwiedzaniu jej należy odrobić. (at.)

ZACIĄG OCHOTNICZY.

Rejonowa Komenda Uzupełnień podaje do wiadomości, że ochotnicy którzy składali podania o przyjęcie ich do służby wojskowej winni do podania dołączyć: a) własnoręcznie napisany życiorys, b) akt urodzenia (wyciąg z aktu urodzenia), c) poświadczenie obywatelstwa polskiego, d) ostatnie świadectwo szkolne, e) zaświadczenie o niekaralności, f) zaświadczenie zawodu i g) pisemne zezwolenie rodziców, lub opiekunów na wstąpienie do służby wojskowej. (at.)

„KOPCIUSZEK".

Ubiegła niedziela była dniem radości i zadowolenia dla naszego świata dziecięcego. Dzięki ob. Kotowskiej, powstała impreza dla dzieci p. t. Kopciuszek. Reżyseria i opracowanie tekstu zajęło ob. Kotowskiej sporo czasu, ale też trud został całkowicie opłacony roziskrzonymi oczami dziecięcymi, radosnym gwarem i wielkim zainteresowaniem nie tylko dzieci ale i osób starszych, które na to widowisko przybyły.

Los biednego „Kopciuszka" był żywo komentowany przez najmłodszych. Wychodząc z teatru i trzymając się za rękę swych mamuś czy tatusiów dzieci żywo opowiadały o doznanych wrażeniach. Specjalne zainteresowanie wzbudziły postacie „Kopciuszka", królewicza i małych krasnalków, zwłaszcza leśnej orkiestry krasnoludkowej. Pomysłowe dekoracje i dobre, ładnie dobrane kostiumy uzupełniały całość tej imprezy. Nie sposób pominąć także podkładu muzycznego, który był ładną ilustracją dostosowaną do treści.

Cała impreza została zorganizowana przez Towarzystwo Przyjaciół Biblioteki Miejskiej we Włocławku. Dekoracje zostały wykonane przez art. Z. Jankowską, układ tańca — H. Borkowską. Opracowania muzycznego dokonał Z. Godlewski, orkiestra pod batutą prof. Lewandowskiego.

Na marginesie tej imprezy należy nadmienić, że nadszedł najwyższy czas aby we Włocławku stworzyć stały teatr dla dzieci. Do opracowania tekstu ładnych bajek ludzie znajdą się. Wykonawcy również będą. Trzeba tylko pomyśleć o zorganizowaniu zespołu. Czy miejscowa Kapela Kujawska nie mogłaby podjąć się tej pracy? Ma doskonale zorganizowany zespół muzyczny a to już wiele daje. Naprawdę należałoby o tym pomyśleć. Dzieci nasze zasługują na to, aby miały dla siebie od czasu do czasu dobrą rozrywkę. Organizatorzy w nagrodę otrzymają wdzięczne serduszka dziecinne i całkowite poparcie oraz życzliwość od rodziców. (at.)

ZAKOŃCZENIE KURSU.

W dniu 30 b. m. odbędzie się zakończenie kursu pożarniczego zorganizowanego dla naczeln. i zast. OSP tut. powiatu, które odbędzie się o godz. 11-ej w budynku Straży Pożarnej przy ul. Żabiej.

W programie krótkie pokazy ćwiczebne, rozdanie świadectw, wspólna fotografia, skromny obiad i przemówienie pożegnalne. (at.)

SEKCJA NAUCZYCIELI PPS.

W dniu 23 marca 47 r. o godzinie 17-ej w lokalu przy ul. 3 Maja 27, odbyło się zebranie Sekcji Nauczycieli członków PPS z terenu miasta Włocławka.

Po omówieniu spraw organizacyjnych i opracowaniu planu na najbliższe miesiące, przystąpiono do wyboru Zarządu.

Do Zarządu Sekcji Nauczycieli członków PPS wybrano: przewodniczący ob. Czechowski Kazimierz, wice przewodniczący ob. Konopczyński Henryk, sekretarz ob. Moszczyńska Cecylia, skarbnik ob. Zawiślak Józef, członek ob. Nowakowski Henryk, na zastępców ob. Stefaniak Antoni i ob. Terpitzowa Irena. (at.)

ZŁOŻONE OFIARY:

Na powodzian ob. Stefan Grzankowski złożył — 500 zł.

Księgarnia Bolesław Dobrowolski na powodzian złożyła — 1000 zł.

SPECJALNIE DLA PAŃ DOMU.

Szkoła Gospodarcza SS Urszulanek urządza w dniach 29—31 marca r. b. wielkanocny pokaz gospodarczy. Inicjatorki tego pokazu mają nadzieję, że wszystkie panie domu oraz ich starsze córki zainteresują się tym pokazem, zwłaszcza, że przygotowany on został przed okresem wielkanocnym, dzięki czemu niejeden korzystny przepis kuchenny przyda się także i we własnym gospodarstwie. (at.)

ODWOŁANIE ZEBRANIA.

Wyznaczone na dzień dzisiejszy zebranie Koła Zawodowego Związku Pracowników Państwowych zostało odwołane wobec niemożności przybycia delegata władz okręgowych z Bydgoszczy. O nowym terminie zebrania powiadomimy w odpowiednim czasie. (at.)

Red. i Admin.: Włocławek, ul. Brzeska 4. Tel. 11-26. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje Administracja codziennie z wyjątkiem dni świątecznych w godzinach od 8-ej do 12-ej i od 2-ej do 5-ej w soboty od 8-ej do 12-ej.

Nacz. Red.: A. TURCZYNOWICZ. Przyjmuje w g. 14-15 z wyj. świąt i dni przedśw. Maszynopisów nie zwraca się. Odpowiedzialne za pismo Kolegium Redakcyjne. Wydawca: Powiatowa Rada Narodowa we Włocławku.
E — 21149
DRUKARNIA DIECEZJALNA, WŁOCŁAWEK, ul. BRZESKA 4.

Ceny ogłoszeń: Ogłoszenia drobne po 5 zł. za wyraz, poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł. Urzędowe, przetargi, nekrologi: 1 mm. szerokości 1 szpalta po 5 zł., reklamowe 10 zł. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Prenumerata miesięczna 60 zł., z przesyłką poczt. 70 zł.